

tygodnik Śląsko-Dąbrowski

Tygodnik bezpłatny

ISSN 1732-3940

Nr 5/2007 • Katowice, 30 stycznia 2007 r.



Blisko 200 związkowców ze Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” demonstrowało w piątek 26 stycznia przed sklepami sieci Selgros w Katowicach i Bytomiu. W ten sposób protestowali przeciwko dyskryminowaniu związków zawodowych i łamaniu praw pracowniczych w sklepach tej sieci.

W NUMERZE:

Zawiesili strajk

W opinii strony związkowej, początek rozmów nie był udany, ponieważ minister Woźniak zasygnalizował, że celem jego wizyty nie są negocjacje, lecz wymiana poglądów na temat związkowych propozycji do "Strategii dla górnictwa". Związkowcy stanowczo wyjaśnili, że wobec napiętej sytuacji w górnictwie, nie są zainteresowani opiniowaniem uwag strony społecznej lecz wyłącznie negocjowaniem porozumienia z rządem. - Zagwarantowane przez rząd środki na dokapitalizowanie Kompanii Węglowej będą pochodzić z rezerwy budżetowej, z funduszu restrukturyzacji przedsiębiorstw - informuje szef górnictwa "Solidarności" Dominik Kolorz.

Czytaj na stronie 4

Teatr z prawdziwego zdarzenia

Miłosz w naszym teatrze gościł dwukrotnie, ale tego typu wydarzeń było więcej. Teatr podejmował również m.in. Józefa Brockiego, Stanisława Barańczaka, Tomasza Venclova. Dzięki takim spotkaniom placówka żyje, istnieje. Ich atmosfera i uczestnictwo w nich szerokiej publiczności winduje znaczenie teatru. U nas rzeczywiście odbywa się wiele przedsięwzięć poza teatralnych. W kuluarach teatru, co jakiś czas otwierane są wystawy malarskie. Organizowane są warsztaty teatralne dla uczniów. Raz w miesiącu odbywają się spotkania z interesującymi osobowościami teatru z całej Polski. - powiedział Jerzy Głybin w wywiadzie dla TŚD.

Czytaj na stronie 7

Jednorazowe świadczenie?

Rząd proponuje nie 30 zł - jak wcześniej obawiali się emeryci i renciści - a maksymalnie 330 zł jednorazowego dodatku pieniężnego dla osób pobierających świadczenia.

Dodatek ma zastąpić tegoroczną rewaloryzacją rent i emerytur. Nie będzie obciążony podatkiem dochodowym. Środki w wysokości od 150 do 330 zł - zdaniem rządu - powinny trafić do 6,5 mln osób, które otrzymują mniej, niż 1200 zł brutto. Łącznie strona rządowa zamierza przeznaczyć na ten cel 1,7 mld zł.

Czytaj na stronie 7

Wielkie kino w „Światowidzie”

10 listopada 2006 r. na ekrany naszych kin wszedł niemiecko-austriacki film pt. "Śmierć człowieka pracy". Jego projekcja nie odbiła się w Polsce szerokim echem. A szkoda, bo jest to wstrząsający dokument "rejestrujący nieludzki wysiłek współczesnych zapomnianych bohaterów". Bohaterów - robotników, których spotykamy w różnych częściach globu.

Na Ukrainie są to górnicy wydobywający węgiel w biedaszybach, w Indonezji robotnicy zatrudnieni w kopalni siarki, którzy na ramionach noszą kosze z gorącą siarką. Czytaj na stronie 4

LICZBA TYGODNIA...

5,8 proc.

Tyle w 2006 roku wyniósł wzrost gospodarczy. Jest to najlepszy wynik polskiej gospodarki od 9 lat.

Tak silny wzrost - wyższy od oczekiwanych przez rynek i resort finansów 5,7% - zawdzięczamy przyspieszeniu w inwestycjach i budownictwie. Analitycy szacują, że wysokie tempo wzrostu utrzyma się jeszcze do połowy 2007 roku.

Pod względem wzrostu PKB Polska znajduje się zarówno w czołówce europejskiej, jak też światowej. W ub.r. wyprzedziły nas m.in. Łotwa (gdzie PKB wzrósł o 11 proc.) i Czechy (6 proc.).

NAPISANO

Leniwi bezrobotni będą wypraszani z pośredniaków

(Dziennik, Michał Pietrzak, 29 stycznia 2007 r.)

Resort pracy chce zamknąć drzwi pośredniaka dla leniwych bezrobotnych. Ci, którzy rejestrują się jako bezrobotni tylko po to, by mieć ubezpieczenie zdrowotne, będą wypraszani z urzędów. A ich dokumenty pójdą do miejskiego ośrodka pomocy społecznej. "Skoro nie chcą pracować, niech nie proszą o ubezpieczenie, tylko o kuroniówkę" - sugeruje minister **Anna Kalata**.

Zdaniem pani minister, prawie 30 proc. z 2,3 mln zarejestrowanych bezrobotnych celowo unika zatrudnienia. "Jeśli ktoś odmówi dwa, trzy, razy podjęcia pracy, która jest

zgodna z jego kwalifikacjami, nie chce się szkolić czy zmieniać kwalifikacji, to znaczy, że nie jest w ogóle zainteresowany zatrudnieniem" - powiedziała "Życiu Warszawy" **Anna Kalata**.

To właśnie dla takich osób drzwi pośredniaka miałyby zamknąć się na dobre. **Kalata** twierdzi, że osoby te powinny być przejęte przez miejskie ośrodki opieki społecznej. Dzięki temu urzędy pracy będą miały mniej papierkowej roboty i więcej czasu na szukanie pracy dla tych osób, które faktycznie chcą ją podjąć.

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nie posiadające aktualnej ankiety, analizy składek oraz numeru Regon i NIP, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji KZ i MKZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych: CIT-8 do 31 marca 2007 r., załączniki do CIT-8 (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa, uchwała o zatwierdzeniu bilansu) nie później niż do 30 czerwca 2007 roku. PIT-y rozliczeniowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do 28 lutego 2007 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2006 upływa 31 marca 2007 r. Więcej informacji: Halina Murzyn - pok. 112, tel. 032 353 84 25 wew. 112.)

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosc-kat.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej - załączniki do CIT-8.

Główna Księgowa Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

Msza za Grzegorza

1 lutego 2007 r. o godz. 8.00 w kościele p.w. Najświętszej Marii Panny w Wodzisławiu Śląskim odprawiona zostanie Msza św. w rocznicę urodzin **Grzegorza Kolosy**, tragicznie zmarłego przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.

Zapraszamy komisje zakładowe NSZZ „S” oraz poczty sztandarowe.



WIEŚCI Z BIUR TERENOWYCH ZR

BT Gliwice

9 stycznia w siedzibie gliwickiego BT odbyło się zebranie przedstawicieli komisji zakładowych "S" z obszaru działania Biura. Związkowcy zapoznali się z informacjami na temat planowanych szkoleń.

- Wszystkie osoby zainteresowane szkoleniem z zakresu prawidłowego prowadzenia związkowej księgowości prosimy o kontakt z naszym Biurem - informuje **Beata Piotrowska** z gliwickiego BT - Zajęcia prowadzić będzie specjalista ds. księgowości.

W trakcie spotkania poinformowano jego uczestników o możliwości odebrania zaproszeń dla pracodawców na projekcję filmu pt. "Śmierć człowieka pracy".

Spotkanie związkowców z prezydentem Gliwic **Zygmunt Frankiewiczem** odbędzie się w siedzibie BT 30 marca o godz. 13. Przewodnicząca Terenowej Sekcji Problemowej Gliwic i Powiatu Gliwickiego NSZZ "S" **Ernestyna Skonieczny** zwraca się do przedstawicieli organizacji związkowych o przygotowanie problemowych pytań do włodarza miasta.

W dniach 7-9 lutego w godz. od 9 do 14 gliwickie BT wraz z Biurem Szkoleń ZR organizuje szkolenie ogólnozwiązkowe. Zajęcia prowadzić będzie **Krzysztof Hus**. Koszt szkolenia wynosi 30 złotych od osoby. Wszyscy zainteresowani proszeni są o kontakt z BT w Gliwicach.

29 stycznia w siedzibie Biura od godz. 7 do 9 dyżur pełnił specjalista ds. księgowości, który udzielał zainteresowanym związkowcom bezpłatnych porad z zakresu rozliczeń podatkowych z urzędami skarbowymi i prawidłowego prowadzenia księgowości związkowej.

BT Sosnowiec

8 lutego o godz. 10 w sali Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Sosnowcu przy ul. I. Mościckiego 14 odbędzie się szkolenie z zakresu rozliczeń podatkowych organizacji związkowych z urzędami skarbowymi. Szkolenie prowadzić będzie specjalista ds. ekonomii z Biura Ekonomiczno-Prawnego ZR **Halina Murzyn**.

BT Bytom

26 lutego w siedzibie BT w Bytomiu odbyło się spotkanie przewodniczących komisji zakładowych z obszaru działania Biura z prezydentem **Piotrem Kojem**, w trakcie którego omówiono sytuację w mieście i problemy bytomskich zakładów pracy.

BT Jastrzębie

Jastrzębskie BT informuje, że zakończyło nabór na szkolenie komputerowe finansowane ze środków unijnych. Aktualnie Biuro prowadzi nabór związkowców na szkolenia "Opieka nad dziećmi i osobami starszymi z elementami masażu", które odbywać na przełomie lutego i marca się będą w Domach Pomocy Społecznej w Gorzycach i w Kończycach.

Biuro Terenowe wspólnie z MKZ NSZZ "S" Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Jastrzębiu organizuje szkolenie z zakresu ratownictwa medycznego, które odbywać się będzie w szpitalach: w Dąbro-

wie Górnicej, Rudzie Śląskiej i Katowicach.

BT Zawiercie

Ruszyły przygotowania do wprowadzenia programu "Grosik" na obszarze zawierciańskiego Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiego



skiej "Solidarności". Podczas piątkowego spotkania przewodniczących komisji zakładowych rozdano karty zgłoszeniowe oraz postanowiono rozpocząć poszukiwanie partnerów, gotowych udzielać zniżek związkowcom w swoich sklepach i placówkach usługowych. Efekty tych poszukiwań mają zostać przedstawione za dwa tygodnie, podczas kolejnego spotkania szefów zakładowych "S", wtedy wyłoniona zostanie również trójka koordynatorów zawierciańskiego "Grosika".

- Zainteresowanie komisji programem rabatowym jest ogromne - mówi **Małgorzata Benc**, szefowa Biura Terenowego w Zawierciu. - Aby działał on sprawnie konieczne jest również wielkie zaangażowanie w organizację "Grosika".

Program ma objąć nie tylko Zawiercie. Jego zwolennikami - a nawet można by rzec promotorami - są przewodniczący komisji z mniejszych miejscowości: **Dariusz Bednarz** z siewierskiego Electrolux'u oraz **Janusz Nowak** z Ospelu Wierbka.

Podczas piątkowego spotkania przewodniczących komisji zakładowych omawiano również sprawę zaproszenia pracodawców na film "Śmierć człowieka pracy". Akurat na terenie Zawiercia nie brakuje pracodawców, dla których powinna to być projekcja obowiązkowa.

Baner "Solidarności" CMC Zawiercie górował nad parkiet hali, na którym futbolowe piątki hutników walczyły o mistrzostwo Polski tej branży. Zawody rozegrano już po raz 24. i zawsze gospodarzem jest OSiR. W tym roku tytuł mistrzowski zdobyła reprezentacja Huty Miedzi Głogów, która w finale pokonała 3:2 CMC Service Zawiercie. Na najniższym stopniu podium, dzięki lepiej strzelanym rzutom karnym stanęła kolejna "miedziowa" drużyna Huta Legnica.

Hutnicza "Solidarność" jest jednym z współorganizatorów mistrzostw i dlatego jej reprezentantek nie zabrakło podczas uroczystości wręczania pucharów i nagród. **Danuta Nowicka**, przewodnicząca "S" CMC Zawiercie wręczała trofeum srebrnej drużynie, natomiast z rąk **Małgorzaty Benc**, szefowej zawierciańskiego Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "S" puchar odebrał kapitan największych pechowców mistrzostw, drużyny Mittal Steel Poland Oddz. Kraków (dawna Huta im. T. Sendzimira), która choć nie przegrała żadnego meczu zajęła dopiero czwarte miejsce. W półfinale i meczu o brązowy medal krakowscy hutnicy gorzej od rywali strzelali rzuty karne.

(zaw)

Energetyka:

Będzie strajk?

25 stycznia Rada Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ "Solidarność" postanowiła odwieść spór zbiorowy z rządem. Powodem takiej decyzji jest łamanie przez stronę rządową porozumień zawartych z SGiE.

Na posiedzeniu Rady przewodnicząca Sekcji Krajowej Energetyki NSZZ "Solidarność" **Barbara Stefaniak-Gnyp** poinformowała jej członków, że SKE zamierza przeprowadzić referendum strajkowe we wszystkich zakładach energetycznych w Polsce.

26 stycznia na posiedzeniu strony społecznej Zespołu Trójstronnego ds. energetyki przedstawiciele Sekcji zaapelowali do wszystkich central związkowych funkcjonujących w sektorze o przyłączenie się do tej akcji.

- Rząd poważnie narusza porozumienia zawarte z naszym Sekretariatem - tłumaczy Barbara Stefaniak-Gnyp - Ich zapisy zakładały m.in., że wydzielenie operatora systemu dystrybucyjnego będzie uzgadniane ze związkami



SKE zamierza przeprowadzić referendum strajkowe we wszystkich zakładach energetycznych w Polsce - powiedziała Barbara Stefaniak-Gnyp

zawodowymi. Okazało się, że minister gospodarki polecił prezesom spółek energetycznych tylko skonsultować ten problem ze związkowcami. Narzucony odgórnie przez rząd wariant wydzielenia operatora systemu dystrybucyjnego zasadniczo różni się od projektu proponowanego przez SKE. Jego przyjęcie skutkować będzie likwidacją zakładów energetycznych oraz ograniczeniem miejsc pracy w sektorze.

Na wniosek SKE Rada Sekretariatu podjęła uchwałę o poinformowaniu europejskich organizacji EMCEF i ICEM o pozorowanym dialogu społecznym prowadzonym przez polski rząd oraz o naruszaniu przez stronę rządową praw związkowych i pracowniczych. Związkowcy SGiE zamierzają również wystąpić do Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" o poparcie strajku generalnego w energetyce oraz o podjęcie wszelkich działań zmierzających do wyegzekwowania wszystkich rządowych zobowiązań wobec Sekretariatu. *B.G.*

Warszawa:

Bez dialogu w ochronie

25 stycznia w Warszawie przed siedzibą firmy Solid protestowali pracownicy ochrony i wspierający ich związkowcy z innych zakładów.

W ten sposób protestowali przeciwko złemu traktowaniu ich przez pracodawcę i dalszej degradacji zawodu. Pracownicy Solidu zaczęli organizować się w związek zawodowy w ubiegłym roku. Dotychczas do "S" zapisało się w tej firmie pół tysiąca pracowników. Powodem organizowania się były złe warunki pracy, niskie płace, duża liczba nadgodzin i złe traktowanie przez przełożonych.



Pracownicy Solidu domagają się wyższych płac, godnego traktowania i przestrzegania prawa. fot. DRZ

Pracownicy ochrony pracują od 300 do 500 godzin miesięcznie. - Nikogo nie stać na pracę 240 godzin w miesiącu. Za to nikt nie wyżywi rodziny - opowiadają. Przerwy w pracy w zasadzie nie istnieją. Co ciekawe na patrolach interwencyjnych pracownicy nie mogą korzystać z toalet. Za nieprzestrzeganie tego zakazu grożą im kary pieniężne. Pod groźbą kar podpisują rów-

niez na początku miesiąca niewypełnione karty czasu pracy.

Pracownicy Solidu liczyli, że po powstaniu tam "Solidarności" pracodawca podejmie z nimi dialog. Niestety kierownictwo Solidu, chociaż informację o powstaniu związku zawodowego przyjęło, nie ma zamiaru rozmawiać. Wprost przeciwnie, robi wszystko by zniechęcić pracowników do upominania się o swoje prawa. Ci, którzy zaangażowali się w organizowanie związku zawodowego przenoszeni są na inne stanowiska pracy, co wiąże się z niższymi zarobkami. Niektórzy z nich pracę już stracili. 25 stycznia, po skończeniu dyżuru, wypowiedzenie za działalność związkową dostał kolejny pracownik Solidu.

Solid jest największą firmą ochrony w Polsce. Firma działa od 13 lat i zatrudnia obecnie około 11 tys. pracowników. W całej branży ochrony pracuje prawie 250 tys. pracowników. Codziennie ochraniają budynki publiczne, międzynarodowe koncerty, siedziby największych mediów w Polsce. Wszyscy mają podobne problemy - niskie płace, duża licz-

ba nadgodzin, zatrudnienie na umowy zlecenia, brak szkoleń, brak szacunku dla pracowników.

Obecnie w samej tylko Warszawie ponad 1 tys. pracowników ochrony zorganizowanych jest w związek zawodowy. Jak zapowiadają, pikietą w Warszawie była pierwszym krokiem do poprawy warunków pracy w sektorze.

Dział Informacji KK

Gorzów Wielkopolski:

W Polsce standardy pracy nie obowiązują?

Trzy osoby należące do utworzonych niedawno związków zawodowych straciły pracę w gorzowskiej fabryce Faurecii.

Wieczorem **Agnieszka Rutkowska** i **Leszek Fruhauf** rozdawali idącym do fabryki ulotki informujące o powstaniu związków oraz o celach zakładowej "Solidarności". Chodzi m.in. o 20-procentowe podwyżki, zawarcie przez firmę umów na czas nieokreślony, przynajmniej z osobami, które pracują w firmie dłużej niż półtora roku, i zmniejszenie godzin nadliczbowych z obecnych 418 do 250. "Solidarność" zażądała także od dyrekcji firmy przedstawienia wydatków z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych za ubiegły rok.

Zdaniem "Solidarności" prawo zostało złamane. - Zwolnionym osobom ich kierownicy mówili wprost, że tracą pracę za to, że rozdawali ulotki - tłumaczy **Jarosław Porwich**, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" w Gorzowie. - To byli wzorowi pracownicy. Nie mieli żadnych kar, żadnych uchybień w pracy. Dyrektor musi zrozumieć, że funkcjonowanie związków zawodowych jest legalne, że ich członkowie mają pewne uprawnienia. Niestety, niektórzy pracodawcy zachowują się, jakby stali ponad prawem.

"Solidarność" o zwolnieniach zawiadomiła sąd. Chce także powiadomić prokuraturę o utrudnieniu zagwarantowanej prawem działalności związkowej. - Mogę jedynie powiedzieć, że pra-

cownicy w fabryce zostali zwolnieni nie z powodu działalności związkowej. Bezpośrednią przyczyną rozwiązania zgodnie z prawem umowy o pracę z tymi osobami były przyczyny merytoryczne i utrata zaufania pracodawcy do pracowników - mówi **Małgorzata Zięba**, rzecznik zakładów Faurecii w Polsce.

Wcześniej kierownictwo gorzowskiej fabryki nie miało żadnych uwag do zwolnionych. Nie spóźniali się, a do ich pracy nie było żadnych zastrzeżeń. - Tłumaczenie kierownictwa Faurecii nas nie przekonuje, dlatego wysłaliśmy pisma w tej sprawie do francuskich związków zawodowych oraz powiadomiliśmy dyrekcję generalną spółki we Francji o poczynaniach polskiej dyrekcji. W końcu jesteśmy w Unii Europejskiej, a odnoszę wrażenie, że nadgorliwemu kierownictwu firmy w Polsce wydaje się, że zarządzają fabryką gdzieś w Afryce, gdzie unijne standardy pracy nie obowiązują - mówi Jarosław Porwich.

Zdaniem związkowców szykany członków "S" w Faurecii zaczęły się jesienią, gdy związek przekazał dyrekcji listę 70 członków. W grudniu z pracy zwolniono już 12 związkowców, którzy nie chcieli pracować kolejny, 13. dzień bez dnia wolnego oraz na nocnej zmianie. Jak się nieoficjalnie dowiedziało "Gazeta" fabrykę czeka kontrola Państwowej Inspekcji Pracy.

www.gazeta.pl

Komiksy o „Wujku” do kupienia



W siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" są do kupienia komiksy o pacyfikacji kopalni "Wujek". Wydawnictwo, o którym kilkakrotnie informowaliśmy na łamach TŚD, jest na rynku od kilku tygodni i cieszy się wielkim powodzeniem. W księgarniach kosztuje 24,90 zł i w dodatku nie zawsze można je tam znaleźć.

Tymczasem w Biurze Administracyjnym Zarządu Regionu komiks "1981. Kopalnia Wujek" jest do kupienia tylko za 15 zł! Zapraszamy wszystkich zainteresowanych tym wyjątkowym wydawnictwem.

„Śmierć człowieka pracy”:

Górnictwo:

Zawiesili strajk

Wielkie kino w „Światowidzie”

10 listopada 2006 r. na ekrany naszych kin wszedł niemiecko-austriacki film pt. "Śmierć człowieka pracy". Jego projekcja nie odbiła się w Polsce szerokim echem. A szkoda, bo jest to wstrząsający dokument "rejestrujący nie ludzki wysiłek współczesnych zapomnianych bohaterów". Bohaterów - robotników, których spotykamy w różnych częściach globu.

Na Ukrainie są to górnicy wydobywający węgiel w biedaszybach, w Indonezji robotnicy zatrudnieni w kopalni siarki, którzy na ramionach noszą kosze z gorącą siarką. Reżyser i autor scenariusza **Michael Glawgossler** dotarł z kamerą do Chin, pokazując pracujących w nie ludzkich warunkach robotników. Zdjęcia do filmu kręcone były również w Pakistanie i Nigerii.

Film powstał w 2005 r. Muzykę do obrazów **Wolfgana Thaler**a napisał **John Zorn**.

ników oraz znaczenie etosu pracy we współczesnym świecie odpowiedzieć spróbują związkow-



To jeden z najlepszych obrazów dokumentalnych w ostatnich latach

cy, pracodawcy, politycy i dziennikarze. Konferencję poprzedzi projekcja filmu "Śmierć człowieka pracy".

Red.

Dyskusja o etosie pracy

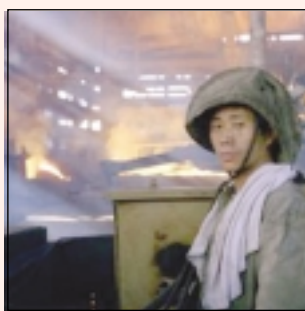
- To jeden z najlepszych obrazów dokumentalnych na świecie w ostatnich latach, nominowany w 2005 roku do Europejskiej Nagrody Filmowej - mówi przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" **Piotr Duda**.

6 lutego w 2007 r. w katowickim kinie "Światowid" odbędzie się konferencja pt. "Czy człowiek pracy umarł?". Na pytania o pozycję robot-

ników oraz znaczenie etosu pracy we współczesnym świecie odpowiedzieć spróbują związkow-

Media o filmie

Nie ma już człowieka pracy. Pozostał robotnik - ktoś gorszy, ktoś, komu się nie udało. Ktoś, komu praca nie daje godności, lecz ją odbiera. Przyzwyczajeni do wygodnego życia, coraz częściej zapominamy, jak ciężką pracę może wykonywać człowiek.



Michael Glawgossler dotarł z kamerą do Chin

jednak traktować jako coś więcej niż dzieło sztuki - punkt wyjścia do refleksji nad obserwowanymi obecnie przemianami w sferze zatrudnienia na świecie, a także nierównościami charakteryzującymi współczesny kapitalizm.

Tygodnik Powszechny ***

"Śmierć człowieka pracy" pokazuje rzeczywistość, w której nie obowiązuje znany zachodniemu światu robotniczy etos, może dlatego że praca - ta najdosłowniej pojmowana jako wysiłek ludzkich rąk - na Zachodzie właściwie już nie istnieje, zepchnięta do Trzeciego Świata. Nieprzypadkowo film kończy epilog z niemiecką kopalnią przerobioną na wielką

Górnik z Ukrainy



dyskotekę; dziś Zachód konsumuje, podczas gdy inni harują na jego dobrobyt.

Przekrój

Zatrudnieni w indonezyjskich kopalniach siarki na ramionach noszą kosze z gorącą siarką



www.filmweb.pl ***

"Śmierć człowieka pracy" działa wstrząsająco dlatego, że każe zobaczyć to, czego na co dzień wszyscy - siedzący w wygodnych fotelach klimatyzowanych kin widzowie, ale też krytycy piszący teksty przy kolorowym monitorze - nie widzimy lub nie chcemy zobaczyć.

Gazeta Wyborcza ***

To przede wszystkim dzieło artystyczne. Reżyser nie komentuje przedstawianych przez siebie obrazów. Film można

Liderzy górniczych central związkowych zawiesili zaplanowany na 24 stycznia we wszystkich kopalniach węgla kamiennego 24-godzinny strajk ostrzegawczy, za którym w referendum opowiedziało się 95,75 proc. głosujących górników.

22 stycznia, w przededniu planowanej akcji protestacyjnej, na Śląsk przybyła delegacja rządu z ministrem gospodarki **Piotrem Woźniakiem** oraz ministrami z Kancelarii Prezydenta RP **Elżbietą Jakubiak** i **Maciejem Łopińskim**. Prowadzone w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach rozmowy trwały ponad 5 godzin i zakończyły się podpisaniem protokołu ustaleń.

Zgodnie z nim rząd wycofał się z zawartych w "Strategii" zapisów mówiących o powiązaniu płac z wydajnością pracy. Decydującym czynnikiem wzrostu płac w każdym przedsiębiorstwie górniczym będzie wynik ekonomiczny. Rząd wycofał się również od zapisów dotyczących ujednolicenia we wszystkich spółkach węglowych układów zbiorowych pracy. Ustalono, że zasadność ewentualnej prywatyzacji kopalń będzie podlegała odrębnemu trybowi negocjacji w odniesieniu do każdej spółki węglowej do końca kwietnia 2007 roku. Minister gospodarki zobowiązał się także do uzgodnienia z ministrem Skarbu Państwa sposobów dokapitalizowania Kompani Węglowej S.A. Strona rządowa zagwarantowała do końca marca 2007 roku przekazanie pierwszej transzy dokapitalizowania w wys. 170 mln zł. Protokół uzgodnień zakłada, że prace nad "Strategią dla górnictwa" będą kontynuowane w ramach Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników.

W opinii strony związkowej, początek rozmów nie był udany, ponieważ minister Woźniak zasygnalizował, że celem jego wizyty nie są negocjacje, lecz wymiana poglądów na temat związkowych propozycji do "Strategii dla górnictwa". Związkowcy stanowczo wyjaśnili, że wobec napiętej sytuacji w górnictwie, nie są zainteresowani opiniowaniem uwag strony społecznej lecz wyłącznie negocjowaniem porozumienia z rządem.

- Zagwarantowane przez rząd środki na dokapitalizowanie Kompanii Węglowej będą pochodzić z rezerwy budżetowej, z funduszu restrukturyzacji przedsiębiorstw - informuje szef górnictwa "Solidarności" **Dominik Kolorz**. - Pozostała część pieniędzy w kwocie 246 mln złotych, zgodnie z zapewnieniami przedstawicieli rządu, zostanie przekazana w formie płynnych akcji spółek, w których Skarb Państwa posiada mniejszościowe udziały.

W trakcie negocjacji minister Woźniak zapewnił, że resort nie zamierza likwidować którejkolwiek z kopalń, ani też redukować zatrudnienia w sektorze górniczym. Omawiano również problem odwadniania kopalń. Piotr Woźniak stwierdził, że spółki węglowe, w ramach podnoszenia ceny węgla, zostaną zobligowane do przejęcia kosztów odwadniania. Strona związkowa jest zdecydowanie przeciwna takiemu rozwiązaniu i dlatego uzgodniono, że w trakcie najbliższego posiedzenia Zespołu Trójstronnego związkowcy przedstawia swoją propozycję finansowania tych prac.

Beata Gajdziszewska

23 stycznia związkowcy z Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ "Solidarność" wnieśli do Komisji Sektorowej Dialogu Społecznego "Przemysł Wydobywczy" w Brukseli stanowisko, w którym informują jej grupę roboczą o rażącym łamaniu przez rząd RP dialogu społecznego z organizacjami związkowymi funkcjonującymi w polskim górnictwie węgla kamiennego.

W obliczu planowanych strajków górniczych i napiętej sytuacji na Śląsku SKGWK NSZZ "S" zwróciła się do Komisji o interwencję mającą na celu przywrócenie dialogu społecznego w branży.

- "Mimo zapewnień rządu Rzeczypospolitej Polskiej o wspólnym opracowaniu strategii funkcjonowania sektora, strona rządowa nie uwzględniła propozycji związków zawodowych, które w dużej mierze zmierzają do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego w Polsce i Europie, poprzez wykorzystanie węgla kamiennego, jako istotnego surowca. Uwzględnienie propozycji związkowych przyczyniłoby się również do znaczącego wzrostu gospodarczego w rejonie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, a co za tym idzie - kreowania nowych miejsc pracy i zwiększania poziomu życia mieszkańców Śląska" - napisali w dokumencie związkowcy SKGWK NSZZ "S".

Odpowiedzialnością za brak dialogu społecznego i dyskredytowanie działaczy związkowych, zwłaszcza z NSZZ "Solidarność" obciążyli wiceministra gospodarki **Pawła Poncyliusza**.

Na forum Komisji sytuację w polskim górnictwie obszernie zrelacjonował, uczestniczący od kilku lat w jej pracach, członek Rady SKGWK **Krzysztof Leśniowski**. Przedstawiciele "Przemysłu wydobywczego" zwrócili się do niego z prośbą o zredagowanie w najbliż-

szej przyszłości szczegółowego, pisemnego raportu na ten temat, który następnie zostanie przekazany do Komisji Europejskiej.

- Poinformowałem m.in., że minister Poncyliusz od kilku miesięcy prowadzi wyłącznie pozorowany dialog, doprowadza do ostrych napięć społecznych, gdy tymczasem z innym składem delegacji rządowej liderom górniczych central związkowych udało się wynegocjować porozumienie w ciągu 5 godzin - mówi K. Leśniowski.

Dyskusja nad brakiem dialogu społecznego w polskim górnictwie trwała blisko 40



Sytuację w polskim górnictwie obszernie zrelacjonował, uczestniczący od kilku lat w jej pracach, Krzysztof Leśniowski

minut. Jej uczestnicy, wśród których byli zarówno związkowcy podkreślali, jaki i pracodawcy że Unia Europejska zdecydowanie stawia ma dialog trójstronny.

Stanowisko SKGWK trafiło również do Europejskiej Federacji Pracowników Górniczych, Energetyki i Przemysłu Chemicznego (EMCEF), przy której afiliowany jest Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ "S".

Beata Gajdziszewska

Życie na podsłuchu

23 stycznia w katowickim kinie "Światowid" odbyła się prapremiera filmu "Życie na podsłuchu" w reżyserii **Floriana Henckela von Donnersmarcka**.

Tematem obrazu jest inwigilacja społeczeństwa prowadzona w latach 80-tych w Berlinie Wschodnim przez Stasi. Obraz został oparty na autentycznych dokumentach. Ukazuje realia życia w ówczesnym NRD i wpływ tajnej policji politycznej na życie obywateli.

Film został uhonorowany Europejską Nagrodą Filmową w kategorii najlepszy scenariusz i najlepszy aktor, a także jest kandydatem do Oscara 2007.

"Życie na podsłuchu" to kolejny film po "Niepochowanym", w promocję którego zaangażował się Instytut Pamięci Narodowej.

Red.

Blisko 200 związkowców ze Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" demonstrowało w piątek 26 stycznia przed sklepami sieci Selgros w Katowicach i Bytomiu.

W ten sposób protestowali przeciwko dyskryminowaniu związków zawodowych i łamaniu praw pracowniczych w sklepach tej



Piotr Duda, wskazując na ochroniarzy. - Ale ze zwolnionymi ze sklepu. Nie za to, że pili wódkę czy kradli, tylko za to, że chcieli bronić praw pracowniczych i założyli "Solidarność". Zamknęli bramy, bo boją się pokazać swoje twarze. Nie jesteśmy tu po raz ostatni. Następnym razem ta brama nam nie przeszkodzi - mówił Piotr Duda podkreślając, że w tej samej sieci w Niemczech prawa pracownicze są rygorystycznie przestrzegane.

- Tam była legalnie założona "Solidarność. Tego, jak w Selgrosie traktuje się pracowników, nie możemy tolerować. Zresztą nie tylko pracownicy są dla nich ludźmi drugiej kategorii. Również Polacy - mówił wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "S" **Ryszard Drabek** nawiązując do prowadzonych w niemieckich sklepach Selgrosu promocji, z których zabrania się korzystać Polakom. - Rezygnuję z bycia klientem Selgrosu - zdecydował Ryszard Drabek, paląc

Ryszard Drabek nieprędko będzie mógł robić zakupy w Selgrosie...

swoją kartę klienta. sieci. We wrocławskim Selgrosie za próbę założenia "Solidarności" zwolniono już 9 osób. Sfałszowano przy tym daty kilku wypowiedzeń o pracę - osoby je otrzymujące były w momencie wręczania już objęte tzw. ochroną związkową, dlatego wypowiedzenia miały daty sprzed kilku dni. W tej sprawie związkowcy z "Solidarności" zgłosili zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Przeciwko naruszeniu praw pracowniczych i związkowych przez kierownictwo spółki Selgros protestowało Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność". Związek zwrócił się także do Głównego Inspektora Pracy o kontrolę tej sieci.

Przed katowickim sklepem manifestacja rozpoczęła się o godz. 8. Ochrona sklepu, widząc zbliżających się ok. 100 związkowców, głównie górników, zamknęła wszystkie bramy prowadzące na parking. Tym samym na godzinę uwięziła klientów sklepu i wszystkich dostawców. W tym czasie nikt też nie mógł dostać się na teren parkingu i sklepu.

- Jesteśmy tu, aby okazać swoją "Solidarność". Nie z kapo gospodarczymi Selgrosa wykorzystywanymi przez Niemców - mówił szef Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności"

*Kolega
Piotr Duda
Przewodniczący
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”*

*Piotrze,
na Twoje ręce składam serdeczne podziękowania Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” za przeprowadzenie przed sklepami sieci „SELGROS” w Katowicach i Bytomiu solidarnościowych akcji protestacyjnych przeciwko dyskryminowaniu związków zawodowych i łamaniu praw pracowniczych.*

Właśnie w takich chwilach odczuwamy, że "Solidarność" to nie jest puste słowo, tylko rzeczywista Solidarność wszystkich ludzi z całej Polski i różnych branż.

*Z wyrazami szacunku
Przewodniczący Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk
Janusz Łaznowski*

Wrocław, 26 stycznia 2007 r.



W manifestacji w Katowicach uczestniczyli również związkowcy z Podbeskidzia

Selgros:

Prawa pracownicze 0 proc.

Stojący przed bramami związkowcy mieli ze sobą transparenty: "Pracownik to nie przedmiot, szanujcie jego prawa" i "Prawo do zrzeszania się ma każdy, lecz nie w sieci Selgros". Kilkrotnie apelowali do ochrony sklepu o otwarcie bram i wypuszczenie ze sklepu klientów i dostawców. O to samo prosili też sami klienci. Bramy zostały jednak zamknięte. Związkowcy zdecydowali więc "wzmocnić" zamknięte bramy - wszystkie zostały spięte łańcuchami.

Podobna akcja została również zorganizowana przed Selgrosiem w Bytomiu. Tam jednak związkowcom nie utrudniono dojścia pod sklep. Manifestujący rozdawali wchodzącym do sklepu ulotki. Powiesili też plakaty graficznie nawiązujące do reklam tej sieci: "Selgros Cash and Carry. Bez związków zawodowych. Bez prawa głosu. Wbrew prawu i konstytucji. Prawa pracownicze 0 %"

Wojciech Gumulka



Dyrekcja sklepu zamknęła bramy sklepu, które później zostały spięte łańcuchami

Związkowcy z "Solidarności" z innych regionów protestowali pod siedzibą centrali Selgrosa w Poznaniu. - Spotkaliśmy się tu dziś, by pokazać, że realizujemy zasadę "jeden za wszystkich, wszyscy za jednego" - mówił przewodniczący związku **Janusz Śniadek**.

Do Poznania przyjechało blisko 600 osób. Wśród nich był też przedstawiciel niemieckiej federacji związkowej DGB, który zaznaczył, że walka o przestrzega-

nie praw pracowniczych w Polsce jest walką o poszanowanie prawa w całej zjednoczonej Europie.

Janusz Śniadek zapowiedział, że do końca stycznia związek będzie przyglądał się, czy zarząd firmy wykazuje dobrą wolę, a od niej będą uzależnione dalsze kroki w sprawie zwolnionych członków związku. W dniu pikiety prokurator generalny zlecił prokuraturze wrocławskiej zbadanie sprawy.

MTK:

Powstanie pomnik

Praca Norberta Jastalskiego z Zabrza zwyciężyła w konkursie na wykonanie projektu i modelu Pomnika upamiętniającego ofiary katastrofy budowlanej, do której doszło 28 stycznia 2006 r. na Międzynarodowych Targach Katowickich.

Zgodnie z warunkami konkursu laureat zaproszony zostanie do rozmów dotyczących wykonania Pomnika. Żelbetonowe postumenty pokryte będą granitowymi okładzinami, a gołębie wykonane zostaną techniką odlewu w brązie

W konkursie ogłoszonym przez Miasto Chorzów i Komitet Budowy Pomnika II nagrodę otrzymali **Alina Borowczyk-Grzybowska** i **Andrzej Grzybowski** z Katowic, a III **Wojciech Grzywaczykowski** z Katowic. Sąd Konkursowy przyznał jedno wyróżnienie, które otrzymał **Bogumił Burzyński**.



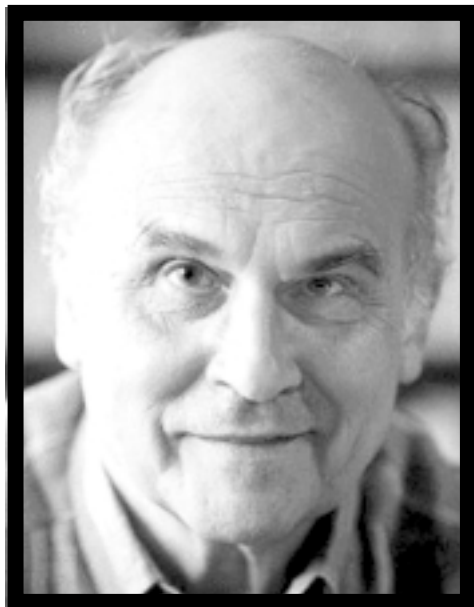
Zwyciężył projekt Norberta Jastalskiego

Komitet Budowy Pomnika zapowiada, że monument będzie gotowy w listopadzie 2007 r.

Red.

Odszedł Ryszard Kapuściński

20 stycznia br. w wieku 74 lat w Warszawie zmarł Ryszard Kapuściński. Mistrz reportażu i wzór dziennikarstwa. Wielki moralny autorytet. Obserwator i analityk przemian społecznych i politycznych współczesnego świata. A zarazem - jak wspominają jego przyjaciele - człowiek życzliwy i pogodny.



- Rewolucja irańska była ostatnią wielką rewolucją XX wieku. Po Iranie nie było żadnego ruchu rewolucyjnego na dużą skalę. Równoległy był nasz ruch "Solidarność". Ostatnie trzy rozdziały "Szachinszacha" pisałem już w Warszawie, czując jak "Solidarność" zaczyna przeżywać trudności, i zaczyna się łamać. Dlatego ostatnie trzy rozdziałki "Szachinszacha" są o tym, jak wyczerpuje się emocja, jak wyczerpuje się nadzieja, jak ludzkie oczekiwania łamią się w obliczu rzeczywistości, z którą się stykają. To są rozdziałki o smutku, jaki po wielkim przeżyciu zostaje w człowieku i w społeczeństwie - Ryszard Kapuściński.

tro". W 1951 r. rozpoczął studia na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, jednak przeniósł się na historię.

Jako dziennikarz po raz pierwszy wyjechał w 1956 r. do Indii, Afganistanu i Pakistanu. Rok później był już w Japonii i Chinach. W 1958 r. na dziesięć miesięcy związał się z Polską Agencją Prasową, potem pracował w "Polityce". W 1962 r. jako korespondent PAP wysłany został do Afryki.

W karierze reporterskiej odwiedził ponad 100 państw i przemierzył tysiące kilometrów. W krajach Trzeciego Świata spędził 40 lat. Sam wyliczył, że był świadkiem 27 rewolucji, 4 razy przeznaczono go do rozstrzelania, a o przeżycie walczył na 12 frontach, kilka razy na pierwszej linii ognia. Przez 30 lat miał zakaz wstępu do RPA za esej o apartheidzie.

Opisując swoje wędrówki po świecie największą uwagę zwracał na drugiego człowieka i jego wewnętrzne przeżycia. Był niezwykle wrażliwy na biedę. Krytykował totalitarne systemy i niesprawiedliwość. Gdy w "Cesarzu" opisał stosunki panujące na dworze etiopskiego władcy Hajle Selassie Polacy doszukiwali się aluzji do epoki Gierka końca lat 70-tych. W "Hebanie" nie zawałał się wytknąć grzechów kolonializmu krajom Europy Zachodniej pogrążonym w konsumpcji. "Imperium" rozpoczął w Pińsku, swoim rodzinnym mieście położnym na Polesiu w dzisiejszej Białorusi. Tam, oglądając wywózki na Sybir poznał okrutność żołnierzy radzieckich. Do tych dziecięcych wspomnień nawiązywał podróżując po upadającym imperium sowieckim. Kolejne tomy "Lapidarium" - to zbiór luźnych myśli pisarza zebranych w różnych częściach globu. Sławę przyniósł mu "Szachinszach" wydany w 1982 r., a poświęcony irańskiej rewolucji. Inne znane powieści Kapuścińskiego to "Busz po polsku" 1956 r., "Czarne gwiazdy" 1965 r., "Kirgiz schodzi z konia" 1968 r., "Chrystus z karabinem na ramieniu" 1972 r., "Jeszcze dzień życia" 1976 r., "Wojna futbolowa" 1978 r. i "Podróże z Herodotem" 2004 r. W 2006 r. ukazał się tomik poezji pt. "Prawa natury" oraz zbiór wykładów "Ten inny".

Ryszard Kapuściński był najbardziej znanym i lubianym zagranicą polskim pisarzem. O jego śmierci z zalem poinformowały największe światowe agencje prasowe. Za swoją twórczość był odznaczany i nagradzany ponad 40 razy. Szkoda tylko, że nie doceniła jej Szwedzka Akademia Literatury przyznająca Nagrodę Nobla, do której kilkakrotnie był nominowany.

Agnieszka Konieczny

KWK „Budryk”:

Mediacje bez prezesa

26 stycznia w samodzielnej kopalni "Budryk" rozpoczęły się mediacje w ramach sporu zbiorowego wszczętego we wrześniu 2006 roku przez NSZZ "Solidarność" i pozostałe związki zawodowe funkcjonujące w zakładzie.

Związkowcy domagają się m.in. podwyżek wynagrodzeń dla załogi, zgodnych z zapisem Ponadzakładowego Układu Zbio-

ceważących poleceń - komentuje przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" KWK "Budryk" Andrzej Powała - W trakcie ostatnich spotkań z pracownikami używał obraźliwych zwrotów: "jak Wam się nie podoba, to się zwolnijcie", "za bramą czeka setka ludzi na wasze miejsca", "tę budę należy zamknąć". To nie tylko brak kultury osobistej, ale przede wszystkim brak



Mediator Andrzej Hartlik w dyskusji z wiceprzewodniczącym zakładowej „Solidarność” Janem Hercem.

rowego Pracy. Żądają również, by pracodawca odstąpił od działań mających na celu ograniczanie związkowej suwerenności.

W roli mediatora w sporze wystąpił Andrzej Hartlik, desygnowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Stronę pracodawcy reprezentował jedynie przedstawiciel zarządu KWK "Budryk", dyrektor Andrzej Markiewicz.

- Prezes kopalni nie potrafi prowadzić merytorycznego dialogu ze związkowcami i pracownikami. Przypuszczam, że dlatego unika rozmów ze stroną społeczną. Przyzwyczajony jest wyłącznie do wydawania lek-

poszanowania dla zatrudnionych, którzy legitymują się wysokimi kwalifikacjami i wiedzą, posiadających odpowiednie uprawnienia do pracy w oddziale szybowym i szybowo-elektrycznym. Możemy się tylko domyślać, że prezes stosował podobne metody w Zakładzie Górniczym "Piekary" i dlatego musiał stamtąd odejść. Oczekujemy, że wreszcie przestanie traktować pracowników w przedmiotowy sposób. Równie pożądany byłby jego udział w rozpoczętych właśnie mediacjach. podkreślił A. Powała.

B.G.

Pogotowie ratunkowe:

Szansa na kompromis

24 stycznia przedstawiciele 9 central związkowych funkcjonujących w Wojewódzkim Pogotowiu ratunkowym odbyli kolejne już spotkanie z pracodawcą, dotyczące zwolnień z pracy pracowników, którzy nie dostosowali swych zawodowych kwalifikacji do wymogów ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Takie polecenie narzucił dyrektorom pogotowia Narodowy Fundusz Zdrowia ze względu na zasady kontraktowania zespołów wyjazdowych.

- W trakcie spotkania, żadna z organizacji związkowych, prócz "Solidarność", nie podjęła stanowiska w sprawie zwolnień sanitariuszy - relacjonuje szef Regionalnej Sekcji Pogotowia Ratunkowego, a zarazem

przewodniczący zakładowej "S" w WPR Jacek Szarek - W WPR właśnie ta grupa zawodowa stanowi o sile naszego Związku. Poinformowaliśmy dyrektora, że nie wyrażamy zgody na zwolnienia tych ludzi z pracy.

Pracodawca zdecydował się na kompromis. Oświadczył, że jeśli zakwalifikowane do zwolnień osoby przedstawią zaświadczenia, że uczęszczają do szkoły ratownictwa medycznego, to wręczone im wypowiedzenia zostaną wycofane. Natomiast ci zatrudnieni, którzy nie podjęli nauki zostaną przekwalifikowani na inne stanowiska pracy np. sprzątaczek, portierów, salowych.

B.G.

Angielski dla każdego:

Korzystaj z internetu

Do tego, że warto uczyć się języków obcych nikogo nie trzeba przekonywać.

Każdego z nas, przynajmniej raz w życiu tzw. bariera językowa postawiła w niezręcznej sytuacji. Tym, którzy mają w sobie odrobinę samozaparcia, a z powodu braku wolnych środków lub czasu nie mogą uczęszczać na profesjonalne kursy podpowiadamy. W internecie, na stronie www.bbc.co.uk/polish można znaleźć kilkaset lekcji języka angielskiego, prezentowanych przed laty na polskiej antenie radia BBC. Ich poziom i tematyka są zróżnicowane. Słuchając kilkunastominutowych prezentacji multimedialnych można uczyć się języka codziennego, biznesowego i gramatyki. Red.

W 2007 roku Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach świętuje jubileusz 100. rocznicy zainaugurowania działalności. O tej zasłużonej dla kultury polskiej placówce z aktorem Jerzym Głybinem, przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Teatrze Śląskim rozmawia Beata Gajdziszewska.

Teatr z prawdziwego zdarzenia

- *Jaka jest historia Teatru Śląskiego w Katowicach?*

Przed I wojną światową w gmachu obecnego Teatru Śląskiego funkcjonowała scena niemiecka. Założenie rodzimego teatru już po wojnie, z pewnością związane było z wolą wyraźnego zaakcentowania, że Góry Śląsk częściowo należy do Polski, z chęcią podkreślenia przynależności Katowic do Rzeczypospolitej. Tu w przeważającej większości mieszkała ludność polska. Teatr Śląski od początku był teatrem zawodowym z prawdziwego zdarzenia i doskonale zaspakajał potrzeby środowisk inteligenckich. W okresie międzywojennym placówce nadano imię Stanisława Wyspiańskiego. Teatr, jako jedyny w Polsce, nosi imię autora "Wesela".

- *Na katowickiej scenie występowało wielu wybitnych artystów...*

Długo by wymieniać całą plejadę znakomitych osobowości aktorskich i reżyserkich, które pracowały na deskach naszego teatru. **Tadeusz Kalinowski, Aleksander Bardini, Tadeusz Łomnicki**, zatrudniony tu przez dwa sezony, **Gustaw Holoubek**, który przez trzy sezony był dyrektorem Teatru Śląskiego, **Tadeusz Surowa**, bardzo dobry aktor, który jakoś nie zaistniał w szerszej świadomości, ponieważ nie żył dość długo, by upamiętnić się jako aktor filmowy bądź telewizyjny. Tu w końcu grał, nie związany z żadną sceną, gwiazdor filmu międzywojennego **Bolesław Mierzejewski**, który dla tego teatru żywił szczególny sentyment. Na naszej scenie świętował wszystkie swoje jubileusze. W

późniejszych latach przewinęło się sporo gwiazd: **Stanisław Niwiński, Jerzy Kaliszewski, Jerzy Bińczycki, Ewa Dalkowska, Marek Kondrat, Krzysztof Kolberger** i wielu innych. Ale Teatr Śląski ma również aktorów wielkiego formatu, którzy całe swoje artystyczne życie związali z tą właśnie placówką. **Bogusia Murzyńska, Ewa Decówna i Emir Buczacki** oraz wielu innych - to moim zdaniem, gwiazdy pierwszej wielkości. Z teatrem związani byli również wybitni reżyserzy, będący zarazem jego dyrektorami: **Krasnowiecki, Kaliszewski, Zawistowski, Pawlicki**. I wreszcie **Ignacy Gogolewski**, znakomity aktor, reżyser. Czasy jego dyrektorowania były jednym z najlepszych okresów w historii placówki. Najwyższe słowa uznania należą się dyrektorowi **Jerzemu Zegalskiemu**, za to, że przeprowadził teatr i jego zespół przez najtrudniejsze lata wybuchu sierpniowego i stanu wojennego. Wówczas wielu aktorom i pracownikom teatru groziły bardzo nieprzyjemne sprawy. Dzięki niemu przetrwaliśmy bez większego szwanku.

- *Jaki repertuar dominuje w Teatrze Śląskim?*
Grywało się i grywa pozycje z wielkiego repertuaru. Trudno byłoby wymienić znakomite spektakle z polskiego i światowego repertuaru, które w Teatrze Śląskim nie były wystawiane. Tu prezentowane były niemal wszystkie sztuki patrona naszego teatru. Ale to nie jest teatr elitarny. Gramy również "lekkie" spektakle, farsy, komedie, które spełniają podstawowe zadanie: przyciągają widzów do teatru. Teatr, obok funkcji artystycznej, powinien spełniać funkcję społeczną, tworzyć nowe wartości kulturowe, służyć widzom, którzy przychodzą po to, by się wzruszyć i odпочać. W naszej ofercie zdecydowanie za mało jest przedstawień dla dzieci. Ten teatr powinien być dla wszystkich.

- *Czy w tej placówce miały miejsce szczególnie ważne wydarzenia artystyczne, przyciągające rzesze widzów?*

Kiedyś grywało się spektakl ponad 100 razy, a teraz to zjawisko rzadkie. Na uwagę zasługuje fakt, że w latach 60.-70. w naszym teatrze odbywał się festiwal nacechowany pewnym kolorem ideologicznym. Jeśli odrzucimy wszystkie swoje historyczne animozje, to uznamy, że było to ważne przedsięwzięcie. Jego nazwa brzmiała "Festiwal dramaturgii rosyjskiej i radzieckiej". Niezależnie od tego, że wystawiano tzw. socjalistyczne produkcje, to pokazywano również rzeczy niezwykle wartościowe: sztuki Czechowa, Gorkiego, Gogola. Na festiwal przyjeżdżały dobre teatry z całego kraju. Brały w nim również udział znakomite teatry rosyjskie, pod względem



Jerzy Głybin, od 32 lat zatrudniony w Teatrze Śląskim, mówi że nie opuściłby tej sceny dla lukratywnych angaży

aktorskim, warsztatowym uważane za jedne z najlepszych na świecie.

- *W latach 90. niewątpliwym wydarzeniem w Teatrze Śląskim było spotkanie mieszkańców Śląska z noblistą w dziedzinie literatury, pisarzem i poetą Czesławem Miłoszem...*

Miłosz w naszym teatrze gościł dwukrotnie, ale tego typu wydarzeń było więcej. Teatr podejmował również m.in. **Józefa Brockiego, Stanisława Barańczaka, Tomasa Venclova**. Dzięki takim spotkaniom placówka żyje, istnieje. Ich atmosfera i uczestnictwo w nich szerokiej publiczności winduje znaczenie teatru. U nas rzeczywistość odbywa się wiele przedsięwzięć poza teatralnych. W kuluarach teatru, co jakiś czas otwierane są wystawy malarskie. Organizowane są warsztaty teatralne dla uczniów. Raz w miesiącu odbywają się spotkania z interesującymi osobowościami teatru z całej Polski. Dzięki nim, młodzi ludzie mają okazję poznać reżyserów takiego formatu jak **Krzysztof Babicki, Tadeusz Bradecki, Rudolf Ziolo, Mikołaj Grabowski, Laco Adamik, Filip Bajon**.

- *Kiedy w stuletnim Teatrze Śląskim powstała Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność"?*

Należałem do osób, które po podpisaniu Porozumień Sierpniowych w 1980 roku organizowały "S" w tym teatrze. U nas związek istniał już we wrześniu. Była to jedna z pierwszych organizacji związkowych w instytucjach artystycznych. W 1989 roku reaktywowałem "S" w teatrze i od tego czasu kieruję związkiem.

- *Jakie wydarzenia artystyczne towarzyszyły będą obchodom setnego jubileuszu teatru?*

Obchody zainaugurowane zostały 10 stycznia. Tym samym rozpoczęliśmy obchody 100. rocznicy śmierci St. Wyspiańskiego. Wystawiliśmy przedstawienie pt. "Takim się snuje dramat", na które złożyły się sceny z różnych dramatów artysty. Na sali obecne były wnuczka i prawnucz-



W tym gmachu 100 lat temu Teatr Śląski zainaugurował działalność

ka autora "Wesela". 90-letnia wnuczka, ciesząca się wciąż niezwykle jasnym umysłem, z ogromną swadą dzieliła się z widownią opowieściami o dziadku, które słyszała od ojca Stasia, znanego z portretu Wyspiańskiego. To był niezapomniany wieczór.

W ramach obchodów jubileuszu będą również organizowane spotkania z ludźmi, którzy dla tej placówki wiele zrobili. Już odbyło się spotkanie z **Gustawem Holoubkiem**. Planowane są spotkania z **Jerzym Jarockim, Józefem Szajną, Ignacym Gogolewskim**. W dniu jubileuszu w Teatrze

Śląskim zaprezentowana zostanie kolejna już premiera "Wesela" Wyspiańskiego.

- *Czy dyrekcja i artyści teatru mają nadzieję, że przy okazji jubileuszu ta zasłużona dla kultury polskiej placówka zostanie uhonorowana przez władze państwa?*

Przyznam, że nie zastanawiałem się nad tym, ale myślę, że tak powinno się stać. Wprawdzie my nie angażujemy się w swoją profesję dla nagród, ale sądzę, że ten teatr na to zasługuje, ponieważ jest dobry i profesjonalny.

- *Dziękuję za rozmowę.*

Renty i emerytury:

Jednorazowe świadczenie?

Rząd proponuje nie 30 zł - jak wcześniej obawiali się emeryci i renciści - a maksymalnie 330 zł jednorazowego dodatku pieniężnego dla osób pobierających świadczenia.

Dodatek ma zastąpić tegoroczną rewaloryzacją rent i emerytur. Nie będzie obciążony podatkiem dochodowym. Środki w wysokości od 150 do 330 zł - zdaniem rządu - powinny trafić do 6,5 mln osób, które otrzymują mniej, niż 1200 zł brutto. Łącznie strona rządowa zamierza przeznaczyć na ten cel 1,7 mld zł.

Zgodnie z rządowymi propozycjami, osoby otrzymujące 800 zł brutto dostaną 330 zł. Emeryci i renciści pobierający od 800 do 1000 zł brutto - 180 zł. Natomiast tym, których świadczenie wynosi od 1000 do 1200 zł rząd zamierza przekazać 150 zł.

Minister pracy **Anny Kalata** zapewnia, że procedura przyznawania świadczenia zostanie uproszczona, a emeryci i renciści nie będą musieli składać wniosku, ani innych dokumentów. Zdaniem premiera **Jarosława Kaczyńskiego** rząd przyjął takie propozycje, gdyż są one "sprawiedliwsze i bardziej rozsądne".

- Gdyby pieniądze z budżetu przeznaczone dla wszystkich emerytów otrzymaliby oni zaledwie po 4 zł miesięcznego dodatku - mówił Jarosław Kaczyński 23 stycznia podczas posiedzenia Rady Ministrów.

Z argumentacją premiera nie zgadza się

Tadeusz Albiński - przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej Emerytów i Rencistów NSZZ "S" Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

- Rewaloryzacja rent i emerytur to zrównoważenie strat poniesionych przez emerytów i rencistów w ciągu roku - przypomina Tadeusz Albiński. - Z powodu inflacji lub złej działalności gospodarczej państwa wartość realna rent i emerytur spada, a rewaloryzacja jest tylko zadośćuczynieniem emerytom i rencistom za poniesione straty.

Zdaniem przewodniczącego, jeżeli w 2007 r. nie będzie rewaloryzacji rent i emerytur osoby, które nie otrzymają żadnego dodatku mogą czuć się oszukane.

Tadeusz Albiński podkreśla, że ustalając wysokość świadczenia i kryteria jego przyznawania, rząd nie kierował się żadnymi wyliczeniami.

- Ustalanie tych "granic" powinno być oparte o rzetelne wyliczenia minimum socjalnego lub biologicznego w oparciu o ilość członków rodziny - dodaje przewodniczący - Jak poczują się emeryci i renciści, którzy otrzymują np. 1201 zł brutto?

Ponadto, takie rozwiązanie jeszcze bardziej oddali nas od pozostałych państw Unii Europejskiej, w których w 2007 r. renty i emerytury na pewno zostaną zrewaloryzowane.

Agnieszka Konieczny



Fundacja na Rzecz
Zdrowia Dzieci i Młodzieży
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
im. Grzegorza Kolosy

Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

To tylko **1%**

a tyle dziecięcej radości.

Zadbaj o swoje pieniądze.
Dzieci z Fundacji czekają na Twój gest.



Od dziś Ty decydujesz!

Chcesz, aby Twoje podatki były lepiej wykorzystywane? Masz dość pazernego budżetu?

Skorzystaj z szansy, jaką daje Ci ustawa o działalności pożytku publicznego. Możesz przekazać 1 % swojego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Czym są takie organizacje? To wszystkie te podmioty, które wyręczają państwo w jego obowiązkach - organizują darmowy wypoczynek dla dzieci i młodzieży, prowadzą kluby sportowe, opiekują się zabytkami, kultywują regionalną tradycję.

Przekazanie części swojego podatku to po prostu najlepsza forma demokracji bezpośredniej - sami decydujemy, na co wydane będą nasze pieniądze. Wyręczamy w tym ministra finansów i nie pozwalamy, by część naszych ciężko zarobionych pieniędzy trafiło nie tam, gdzie byśmy chcieli.

Nasze podatki możemy przekazywać również dla Fundacji na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży im. Grzegorza Kolosy. Przez 14 lat z jej oferty skorzystało już ponad 60 tys. dzieci! Gdyby wpłat od sponsorów było jednak więcej, Fundacja mogłaby w większym stopniu dofinansować wypoczynek dzieci, zwłaszcza tych najuboższych. Dlatego tak ważne jest nasze wsparcie.

Aby dowiedzieć się, w jaki sposób dokonać wpłaty, zapytaj o ulotkę Fundacji w Twojej Komisji Zakładowej albo najbliższym Biurze Terenowym Zarządu Regionu. Możesz też skontaktować się z Biurem Fundacji, które mieści się w Katowicach, przy ul. Floriana 7 (tel. 032 253 91 41).



- usługi poligraficzno-reklamowe,
- sprzedaż gadżetów związkowych (flagi, transparenty, kubki),
- czyszczenie i sprzątanie obiektów,
- usługi remontowo-budowlane,
- odzież robocza i ochronna, sprzęt BHP, środki czystości, nadruki firmowe na odzieży,
- artykuły biurowe.

SolDar Sp. z o.o.
40-286 Katowice, ul. Floriana 7/10

tel. 032/ 353-84-25 wew. 410
www.soldar.pl • soldar@interia.pl

Ruda Śląska:

Piłkarze dla Halemby

Komisja Międzyzakładowa NSZZ "Solidarność" KWK Halemba zaprasza do udziału w turnieju piłkarskim. Dochód z niego zostanie przeznaczony na pomoc dla rodzin ofiar ubiegłorocznej tragedii.

Zawody rozegrane zostaną w sobotę 17 lutego. Każda komisja "Solidarności" może zgłosić własną drużynę, ważne jednak, żeby nie byli to piłkarze zawodowi. Rozgrywki będą toczyły się systemem pucharowym.

Opłata startowa wynosi 300 zł, z czego aż 200 zostanie przeznaczony na pomoc dla rodzin ofiar katastrofy. Drużyny należy zgłaszać się w siedzibie "Solidarności" KWK Halemba u przewodniczącego **Józefa Kowalczyka**. Można również zrobić to pocztą elektroniczną (solidhalemba@poczta.onet.pl) albo telefonicznie (032 242 57 05, faks 032 242 56 37). Pod tymi numerami można też zasięgnąć dodatkowych informacji na temat turnieju.

Rea



W karykaturze słów

Człowiek z brązu

Człowieka z brązu odbrażowiono, Znów na salony go wprowadzono. Ma serce z brązu, brązowe dłonie, Znów żąda władzy. Oj, tylko to nie!

- Czy my toniemy?
- Dopóki marynarze klną, to znaczy, że panują nad sytuacją.
Po godzinie biskup znowu pyta:
- Czy marynarze jeszcze klną?
- Klną jak cholera.
- To dzięki Bogu! Dzięki Bogu.

Podzwonne?

"Samoobrona"
Zdarta ikona
Powoli kona.
A seksafera
Powoli zżera
Dzieło Leppera
Idzie zagłada
"Gierojom" biada
Kurtyna spada.

Prosto z życia

Na wieś przyjechał młody, zarozumiąły agronom. Pewnego dnia strofuje chłopa:
- Jak pan to drzewo obrabia? Ono panu nie urodzi ani jednej śliwki!
- Ma pan rację, bo dotychczas rosły tu same jabłka ...

Napis na murze

Dyskutować nikt nie broni,
Ale rację mają ONI!

Podobno autentyczne

Na morzu rozszalała się burza. Płynący na statku biskup pyta kapitana:

Usłyszane w autobusie

Nasze prawo pracy jest jak płot, przez który wąż się prześlizgnie, tygrys przeskoczy, a wół roboczy go nie pokona.

P.K.

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

ISSN 1732-3940

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
Redaguje zespół: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny.
Redaktor techniczny: Krzysztof Woźniak
Skład i łamanie: Krzysztof Woźniak
Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy
Adres redakcji: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032-253-72-54
Numer zamknięto: 29 stycznia 2007 r.
e-mail: tygodnik@solidarnosc-kat.pl

www.solidarnosc-kat.pl